

PATRYSTYCZNA KATECHEZA BENEDYKTA XVI

Podobnie, jak Jan Paweł II, który Ojcom Kościoła i rocznikom Kościoła starożytnego poświęcił aż 11 okolicznościowych Listów Apostolskich, a w swoich wystąpieniach wielokrotnie się do nich odwoływał, tak również papież Benedykt XVI często ich, zwłaszcza w swoich katechezach, jako świadków Tradycji prezentuje; owszem, ma do tego lepsze, niż jego poprzednik, teologiczne przygotowanie: już w seminarium duchownym we Fryzyndze studiując filozofię spotkał się z personalizmem, który w jego wypadku, jak pisze w swoich pamiętnikach, „wiązał się niemal samoistnie z myślą św. Augustyna, który w swoich *Wyznaniach* wyszedł mu naprzeciw w całej swej namiętności i ludzkiej głębi. Miał natomiast trudności z przyjęciem myśli św. Tomasza z Akwinu, którego krystaliczna logika wydawała mu się zbyt zamknięta w sobie, zbyt bezosobowa i sztywna”¹.

Podczas późniejszych studiów w seminarium w Monachium najbardziej mu odpowiadała dogmatyka ks. prof. M. Schmausa, który, jak znowu zapisze w pamiętnikach, zdystansował się od schematu neoscholastycznego, „prezentował żywą katolicką naukę, czerpiącą natchnienie z ducha ruchu liturgicznego oraz nowego zainteresowania Ojcami i Pismem, które rozwinęło się po I wojnie światowej”². Ojcowie Kościoła i ich nauka stawały mu się coraz bliższe, co znalazło swój wyraz i pogłębienie w podjętym temacie pracy doktorskiej pt. *Lud i dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*, obronionej w lipcu 1953 roku. Tematyka ta stawała mu się również coraz bardziej znana, bo w tym właśnie okresie stykał się z pismami Henriego de Lubaca i Hansa Urs von Balthasara, którzy przekazali mu „nową i głębszą relację z myślą Ojców” oraz bardziej ogólnie – z teologią i wiarą³. Gdy w tym czasie przygotowywano się do ogłoszenia dogmatu o wniebowzięciu N.M. Panny, a Pius XII poprosił wydział

¹ Cytuję za: A. Tornielli, *Współpracownicy prawdy. Biografia Benedykta XVI*, tłum. B. Tomaszek, Kraków 2005, 50; J. Ratzinger, *Moje życie. Autobiografia Benedykta XVI* (= Ratzinger), tłum. W. Wiśniowski, Częstochowa 2005, 50.

² Tornielli, *Współpracownicy prawdy*, s. 51; Ratzinger, s. 57.

³ Tornielli, *Współpracownicy prawdy*, s. 55; Ratzinger, s. 72.

teologiczne o wypowiedzenie się na ten temat, ogół odpowiedzi niemieckich był zdecydowanie negatywny, bo Tradycję, jak on sam później napisze w pamiętnikach, utożsamiano z tym, co można było udokumentować w tekstach”⁴. Profesor patrologii w Würzburgu B. Altaner wykazał nawet na podstawie naukowo niepodważalnych przesłanek, że nauka o wniebowzięciu Maryi była nieznaną przed V wiekiem, a zatem nie może „być częścią tradycji apostołskiej”, wniosek zaś ten poparli także profesorzy z Monachium. W odpowiedzi na te postawy przyszedł prefekt Kongregacji Nauki Wiary inaczej spojrzysz na Tradycję i napisze: „Argument jest bez zarzutu, jeśli rozumie się tradycję w znaczeniu ścisłym jako przekazywanie już ustalonych treści i tekstów. Ale jeśli tradycję rozumie się jako żywy proces, poprzez który Duch Święty prowadzi nas do całej prawdy i uczy nas rozumieć to, czego wcześniej nie byliśmy w stanie pojąć, wtedy następujące «przypomnienie» może pozwolić dostrzec to, co wcześniej zostało niezauważone, a jednak było już dane, już «przekazane» w pierwotnym słowie”⁵.

Gdy później podczas Soboru Watykańskiego II dyskutowano o źródłach Objawienia, pod których pojęciem rozumiano tradycyjnie Pismo Święte i Tradycję, oraz o ich wzajemnym stosunku i relacji do Magisterium Kościoła, dla ks. J. Ratzingera, najpierw z polecenia kard. J. Fringsa – teologa soborowego, a potem biskupa – uczestnika tych dysput, jak sam pisze: „problematiczny stał się także kontekst tradycji, jako że, wychodząc od metody historycznej, nie da się zrozumieć istniejącej obok Pisma i sięgającej aż do Apostołów tradycji ustnej, która – obok Biblii – mogłaby stanowić źródło historycznego poznania [...]. Objawienie jest czymś żywym, czymś większym – aby było Objawieniem, musi osiągnąć swoje przeznaczenie i zostać przyjęte i rozumiane [...]. Nie jest meteorytem, który spadł na ziemię i leży gdzieś jako masa skalna, z której można pobrać próbki minerałów, zanieść do laboratorium i przeanalizować”⁶. Ponadto w przeciwieństwie do K. Rahnera, którego „teologia – jak pisze w pamiętniku – mimo wcześniejszego kontaktu z lekturą Ojców Kościoła, była całkowicie ukształtowana przez tradycję suarezańskiej scholastyki i jej nowej recepcji w świetle niemieckiego idealizmu i dzieł Heideggera oraz zbyt spekulatywna i filozoficzna, w której Pismo i Ojcowie nie odgrywali zbyt dużej roli, a wymiar historyczny miał niewielkie znaczenie”, on „ze względu na swoje wykształcenie czuł się bardziej związany z Pismem i z Ojcami oraz myśleniem typowo historycznym”⁷. Takie „przygotowanie biblijne i patrystyczne” oraz współpraca z ewangelicznym patrologiem Ulrichem Wickertem ułatwiały mu nauczanie dogmatyki⁸.

⁴ Tamże, s. 54.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 70-71.

⁷ Ratzinger, s. 108.

⁸ Por. tamże, s. 110 i 120.

Ze wszystkich Ojców Kościoła najbardziej interesowała go nauka i sylwetka św. Augustyna, czego wyrazem był m.in. wspomniany temat pracy doktorskiej; często mówił o jego życiu i o tym, co mu zawdzięcza, jako człowiek, kapłan, teolog i pasterz. Fascynowała go jego postać jako człowieka szukającego uporczywie prawdy i Boga, do czego się przyznaje w jednym z przemówień do duchownych i alumnów rzymskiego seminarium duchownego: „Fascynowała mnie przede wszystkim wielka osobowość św. Augustyna jako człowieka, który [...] musiał prowadzić duchową walkę, by stopniowo znajdować dostęp do słowa Bożego, do życia z Bogiem, aż do chwili, gdy powiedział wielkie «tak» Jego Kościołowi. Ta bardzo ludzka droga pozwala nam także dzisiaj zobaczyć, jak nawiązuje się kontakt z Bogiem, jak wszystkie opory naszej natury muszą być potraktowane z całą powagą i tak ukierunkowane, byśmy na koniec mogli powiedzieć Panu wielkie «tak»”⁹. Całą „swą teologię rozwijał – jak zapisze w pamiętniku – w nawiązywaniu dialogu ze św. Augustynem”¹⁰. Przy innej okazji stwierdził, że gdyby miał zabrać na bezludną wyspę tylko dwie książki, to wybrałby Pismo Święte i Wyznania św. Augustyna. Nie jest też bez znaczenia, że w swoich ustnych i pisemnych papieskich wypowiedziach pierwszych dwóch lat swego pontyfikatu (2005-2006) ponad 40 razy imiennie go cytował¹¹, a swoją pierwszą encyklikę „*Deus caritas est*” powierzył Kościołowi i światu od jego grobu w Pawii, jako żywego pulpitu stwierdzając: „tu przed grobem św. Augustyna, chciałbym w sposób symboliczny ponownie powierzyć Kościołowi i światu mą pierwszą encyklikę, która zawiera właśnie to główne przesłanie Ewangelii „*Deus caritas est – Bóg jest miłością*” (1J 4, 8. 16). Ta encyklika, zwłaszcza jej pierwsza część, wiele zawdzięcza myśli św. Augustyna, który był zakochany w miłości Bożej, wysławiał ją, rozważał, głosił we wszystkich swoich pismach, a przede wszystkim dawał jej świadectwo w swej pasterskiej posłudze”¹². Jako teolog i biskup dopatrywał się z nim podobnych kolei życia, przypominając, że w pewnym momencie obaj musieli zrezygnować z pracy naukowej, by służyć ludowi Bożemu jako biskupi – Augustyn w Hipponie a on w Monachium, oraz walczyć o zachowanie czystości wiary – Augustyn jako apologeta Koś-

⁹ *Il si del sacerdozio mi ha accompagnato ogni giorno della mia vita*, OsRom 147 (2007) nr 41, s. 6, tłum. OsRomPol 28 (2007) nr 6, s. 3; zob. także, *Il sacerdote è il pastore che precede il popolo di Dio sulla strada della preghiera, del perdono, della carità*, OsRom 147 (2007) nr 45, s. 6-7.

¹⁰ Ratzinger, s. 72; por. J.L. Allenj., *Papież Benedykt XVI. Biografia Josepha Ratzingera*, tłum. R. Bartold, Poznań 2005, 58-60 (Św. Augustyn); K. Rüdiger Mai, *Benedykt XVI. Jego życie, jego wiara, jego dążenia*, tłum. M. Misiorny, Warszawa 2005, 74-76 (Augustyn i Ojcowie).

¹¹ Por. *Insegnamenti di Benedetto XVI*, vol. I-II/1-2.

¹² *Qui, davanti alla tomba di Sant'Agostino, riconsegno idealmente alla Chiesa e al mondo la mia prima Enciclica „Deus Caritas est”*. Przemówienie podczas niezaprzórów w Bazylisce św. Piotra «in Ciel d'Oro» w Pawii (22 IV 2007), OsRom 147 (2007) nr 92, s. 14; przekład OsRomPol 28 (2007) nr 6, s. 14; zob. S. Mattei, *Da quel «pulpito» vivente che è Agostino il Papa riconsegna la sua prima Enciclica „Deus caritas est”*, OsRom 147 (2007) nr 92, s. 15.

ciola w Afryce, a on jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary w Rzymie. Gdy w 1977 r. papież Paweł VI mianował go arcybiskupem Monachium i Freising, to przy wyrażaniu zgody na przyjęcie tego urzędu pomocą był mu, jak zanotował w pamiętniku, właśnie św. Augustyn, zwłaszcza jego refleksje o życiu teologa i biskupa. Do swego biskupiego herbu wybrał dwa symbole – muszlę i niedźwiedzia. Muszla miała być znakiem naszego ludzkiego pielgrzymowania oraz miała przypominać mu legendę o dziecku i św. Augustynie medytującym tajemnicę Trójcy Świętej. „Muszla jest dla mnie symbolem mojego wielkiego mistrza Augustyna, symbolem teologicznej pracy i wielkości tajemnicy, która sięga dalej niż cała nasza wiedza”. Niedźwiedzia natomiast zaczerpnął z legendy o św. Korbinianie (670-725), pierwszym misjonarzu Bawarii i założycielu diecezji Freising. Według tej legendy niedźwiedź miał rozszarpać podróżującego do Rzymu konia Korbiniana, za co ten obciążył go swoim bagażem i polecił zawieźć aż do Wiecznego Miasta, gdzie dopiero tam został uwolniony. „Ten obciążony przez świętego niedźwiedź – kontynuuje Benedykt XVI w swoim pamiętniku – przypomina mi o medytacjach psalmów u św. Augustyna. Wiersze 21 i 23 Psalmu 73 (72) odczytywał on jako symbol ciężaru i nadziei swojego życia. Treści, które odnajdywał w tych wierszach i ukazywał w swoim komentarzu stanowią jakby jego autoportret, szkicowany w obliczu Boga. Są to więc nie tylko pobożne myśli, ale wyjaśnienie wydarzeń jego życia i światło oświecające drogę. To, co napisał Augustyn, wydało mi się przedstawiać moje osobiste przeznaczenie. Psalm, przynależący do tradycji mądrościowej, ukazuje sytuację bycia w potrzebie i cierpieniu, która jest właściwa dla wiary i która wynika z ziemskiego niepowodzenia [...]. *Ut iumentum factus sum apud te et ego semper tecum* [...]. Augustyn to słowo o bydłęciu ujął trochę inaczej. Łacińskie słowo *iumentum* oznacza przede wszystkim zwierzęta pociągowe, które służą do pracy w rolnictwie – i w tym dostrzega on obraz samego siebie, obciążonego ciężarem służby biskupiej. „Zwierzęciem pociagowym jestem przed Tobą, dla Ciebie i właśnie w taki sposób jestem przy Tobie”. Wybrał życie uczonego, a Bóg przeznaczył go do pełnienia roli „zwierzęcia pociagowego” – dobrego wołu, który w świecie ciągnie wóz Stwórcy. Jakże często musiał buntować się przeciw wszelkim błahostkom, którymi go obarczono i które przeszkadzały mu w duchowej pracy, traktowanej jako najgłębsze powołanie. I właśnie wtedy ten psalm pomógł mu oddalić całe rozgoryczenie: tak, oczywiście, stałem się zwierzęciem pociagowym, osłem, wołem, ale właśnie w ten sposób jestem blisko Ciebie, służę Tobie i masz mnie w swym ręku. Tak jak zwierzę pociagowe jest bliskie rolnikowi i pomaga mu w pracy, tak i on właśnie w tej pokornej służbie jest bardzo blisko Boga, jest cały w Jego rękach, jest aż do końca Jego narzędziem – inaczej nie mógłby być bliżej swego Pana, nie mógłby być ważniejszy dla Niego. Ten obciążony niedźwiedź, który zastąpił konia – czy bardziej prawdopodobnie muła – św. Korbinianowi, stając się

wbrew swojej woli jego zwierzęciem pociągowym, czy nie był i czy nie jest obrazem tego, kim powinienem być, i tego, kim jestem? «Juczny osłem stałem się dla Ciebie i właśnie w ten sposób jestem we wszystkim i zawsze blisko Ciebie»¹³. Do tych samych myśli św. Augustyna o biskupie jako juczny zwierzęciu Panu nawiązał Benedykt XVI w przemówieniu do swoich rodaków zgromadzonych na Marienplatz w Monachium podczas swej pielgrzymki do Niemiec w 2006 roku, gdy mówił: „Wybrał życie uczonego, a [...] Bóg go powołał, by służył jako «zwierzę pociągowe», poslušny wół, który ciągnie pług po Bożym polu, wykonuje ciężką pracę, jaka mu zostaje przydzielona. Lecz potem przyznaje: tak jak zwierzę pociągowe jest bardzo blisko rolnika, pod którego kierunkiem pracuje, tak ja jestem niezwykle blisko Boga, ponieważ w ten sposób służę Mu bezpośrednio do budowania Jego królestwa, do wznoszenia Jego Kościoła. Na podstawie tych myśli Biskupa z Hippony niedźwiedź dodaje mi zawsze na nowo otuchy, by jak przed 30-tu laty tak i teraz przy moich nowych zadaniach, swoją służbę wypełniać z radością i pełnym przekonaniem oraz dzień za dniem wypowiadać Bogu swoje «tak». Stałem się dla Ciebie juczny zwierzęciem, ale przez to jestem zawsze przy Tobie (Ps 73, 23). Niedźwiedź św. Korbiniana został w Rzymie uwolniony, w moim przypadku Pan postanowił inaczej»¹⁴.

Do tak pojmowanej żywej Tradycji nawiązuje dziś ks. Józef Ratzinger jako Benedykt XVI prezentując ją w środowych katechezach audiencjonalnych poprzez przypomnienie jej świadków – apostołów, ich następców i postaci z nimi związanych oraz Ojców Kościoła. Po dokończeniu rozpoczętych przez Jana Pawła II katechez, komentujących Psałmy i kantyki Nowego Testamentu, Benedykt XVI rozpoczął w 2. poł. marca 2006 r. i kontynuuje do dziś prezentację wczesnochrześcijańskiej Tradycji w środowych przemówieniach pod następującymi tytułami: *Apostołowie świadkami i posłańcami Chrystusa* (22 III 2006)¹⁵, *Dar komunii* (29 III 2006); *Komunia w czasie – Tradycja* (26 IV 2006), *Tradycja Apostolska* (3 V 2006), *Sukcesja apostolska* (10 V 2006), *Piotr Rybak* (17 V 2006), *Piotr Apostoł* (24 V 2006), *Piotr skała, na której Chrystus zbudował Kościół* (7 VI 2006), *Andrzej Protóklitos* (14 VI 2006), *Jakub Starszy* (21 VI 2006), *Jakub Młodszy* (28 VI 2006), *Jan – syn Zebedeusza* (5 VII 2006), *Jan – prorok z Patmos* (23 VIII 2006), *Jan Teolog*

¹³ Ratzinger, s. 128-130; por. Augustinus, *Sermo* 189, 4 (Frang. 4), w: *Miscellanea Agostiniana*, ed. G. Morin, I, Roma 1930, 211, 29: „Iumentum ipsius sumus”; *Sermo* 68, 12 (Mai 76), tamże s. 366, 10: „Si iumentum meum eris – hoc tibi Dominus tuus dicit”; *In Joannis epistolam tract.* 7, 2, PL 35, 2030: *Esto humilis, porta Dominum tuum, est iumentum sessoris tui. Bonum tibi est, ut ipse regat, et ipse ducat*”; *Sermo* 119, PL 38, 671

¹⁴ Saluto rivolto ai fedeli presenti nella Marienplatz in München (9 IX 2006), *Insegnamenti di Benedetto XVI*, vol. II/2, s. 227, częściowy przekład: OsRomPol 28 (2007) nr 6, s. 3.

¹⁵ Por. Benedykt XVI, *Świadkowie Chrystusa. Apostołowie i uczniowie*, wprowadzenie W. Chrostowski, Izabelin – Warszawa 2007, wyd. Rosikon Press.

(9 VIII 2006), *Mateusz* (30 VIII 2006), *Filip* (6 IX 2006), *Tomasz* (27 IX 2006), *Bartłomiej* (4 X 2006), *Szymon Kananejczyk i Juda Tadeusz* (11 X 2006), *Judasz Iskariota i Maciej* (18 X 2006), *Paweł – portret człowieka i apostoła* (25 X 2006), *Paweł – centralne miejsce Jezusa Chrystusa* (8 XI 2006), *Paweł – Duch Święty w naszych sercach* (15 XI 2006), *Paweł – życie w Kościele* (22 XI 2006), *Tymoteusz i Tytus – najbliżsi współpracownicy Pawła* (13 XII 2006), *Szczepan – pierwszy męczennik* (10 I 2007), *Barnaba, Syłas i Apollos* (31 I 2007), *Małżonkowie – Pryscylla i Akwila* (7 II 2007), *Kobiety w służbie Ewangelii* (14 II 2007)¹⁶. Obok nich Papież przypomniał podczas niedzielnej modlitwy na Anioł Pański dwie wybitne postaci Kościoła starożytnego: *Augustyn – namiętne poszukiwanie prawdy z milczącym i solidnym wsparciem matki Moniki* (27 VIII 2006)¹⁷ i *Grzegorz Wielki – Rzymianin i mnich u zarania nowej cywilizacji* (3 IX 2006)¹⁸.

Po rocznej prezentacji apostołów i wybranych postaci Kościoła Apostolskiego, Benedykt XVI rozpoczął w marcu 2007 r. omawianie sylwetek autorów wczesnochrześcijańskich jako świadków Tradycji i tworzącej się teologii, przypominając krótko chronologicznie ich biogramy i ważniejsze pisma, oraz cenniejsze i po dziś dzień aktualne aspekty ich nauki. Wybiera spośród nich wybitniejszych z historii Kościoła starożytnego rozpoczynając od Ojców Apostolskich, spośród których omawia tylko św. Klemensa Rzymskiego i św. Ignacego Antiocheńskiego, pomijając m.in. *Didache* i św. Polikarpa, spośród zaś apologetów greckich tylko św. Justyna i św. Ireneusza z pominięciem niemniej ważnych innych postaci. Niżej prezentujemy papieskie katechezy o 11 najstarszych autorach wczesnochrześcijańskich, omówionych do końca czerwca 2007 r., a mianowicie: św. Klemensie Rzymskim, św. Ignacym Antiocheńskim, św. Justynie, św. Ireneuszu, Klemensie Aleksandryjskim, Orygenesie (dwie), Tertulianie, św. Cyprianie, Euzebiuszu z Cezarei, św. Atanazym i św. Cyrylu Jerozolimskim.

Ks. Stanisław Longosz¹⁹

¹⁶ Ich teksty w oryginalnym brzmieniu włoskim zob. *Insegnamenti di Benedetto XVI*, vol. II/1-2 pod wskazanymi datami; ich przekład polski zob. OsRomPol 27 (2006) nr 8, s. 34-39 (*Apostołowie świadkowie – Komunia w czasie*); nr 9-10, s. 41-45 (*Tradycja apostołowa – Piotr Rybak*); nr 11, s. 53-58 (*Piotr Apostoł – Jakub Starszy*); nr 12, s. 21-29 (*Jakub Młodszy – Mateusz*); 28 (2007), nr 1, s. 35-42 (*Filip – Judasz Iskariota*); nr 3, s. 28-38 (*Paweł portret – Szczepan*); nr 5, s. 49-54 (*Barnaba – Kobiety w Ewangelii*).

¹⁷ Por. *Insegnamenti di Benedetto XVI*, vol. II/2, s. 152-153; przekład OsRomPol 27 (2006) nr 12, s. 30-31 (*Św. Monika matka św. Augustyna*).

¹⁸ Por. tamże, s. 192-193; OsRomPol 27 (2006) nr 12, s. 31 (*Św. Grzegorz Wielki*).

¹⁹ Ks. S. Longosz zebrał katechezy oraz uzupełnił i dopracował ich komentarz.